

TEATR Dramatyczny w Gdyni zaprasza do nowej siedziby przy ul. Bema 16, na kolejną premierę. Tym razem na okoliczność zbliżających się świąt Bożego Narodzenia zespół przygotował „KOLEDNIKÓW” Jana Skotnickiego z muzyką Jerzego Satanowskiego, w reżyserii Jerzego Janeczka, ze scenografią Janusza Tartyłły.

Jest to widowisko pastorałne oparte na trzech zachowanych zabytkach dramaturgii staropolskiej „Dialog na Boże Narodzenie”. „Dialog na Święto Trzech Króli” i „Dialog de Nativitate”. Wykorzystano także teksty i piosenki ludowe zamieszczone w dziełach Oskara Kolberga.

Koleśdy, jak wiadomo są przede wszystkim pieśniami religijnymi, ale znacznie ich jest o wiele szersze. Weszły one do tradycji społeczeństwa polskiego jako pieśni narodowe. Emigranci polscy najczęściej wracali wspomnieniami do opuszczonego kraju w okresie Bożego Narodzenia. Kole-

Gdy słowo staje się ciałem

dy, a także próby ich inscenizowania (szopki, pastorałki, jasełka) były w tym czasie widocznym znakiem tożsamości i ciągłości trwania narodu. Polskie stroje, historyczne postaci, arcy-polskie brzmienie polonezów i mazurów). Zresztą konsolacyjną rolę pełnią koleśdy do dnia dzisiejszego.

Głównym źródłem tematycznym koleśd jest Biblia, z której przejęto najważniejsze motywy, postaci, sytuacje i zdarzenia zawarte w Starym i w Nowym Testamencie, od Księgi Genesys po Ewangelię św. Jana. Upadek pierwsiych rodziców, jako uzasadnienie konieczności odkupienia, mesjanizm bohaterów Staro-go Testamentu oczekujących Zbawiciela, wreszcie — narodzenie Chrystusa — wszystkie te podstawowe ogniwa teologii wchłonęła

w siebie koleśda. Przedstawiła je w sposób czasem kunsztowny, czasem natworny, podniosły i żartobliwy, realistyczny i przesycony metafizyką, ale zawsze dotyczący najistotniejszych problemów wiary.

Po formę koleśdy sięgali najwybitniejsi poeci: Kochanowski, Twardowski i Karpiński, Słowacki i Lenartowicz; nie uległa zapomnieniu i dziś (Bryll, Harasymowicz, Nowak). Jednakże koleśda literacka stanowi tylko drobną część pokażnej ilości koleśdy plebejskiej, ludowej, często bezimiennej. Największym nowatorstwem w zakresie przemian koleśdy jest pastorałka — produkt realistyczno-epickiego nurtu, pieśni o Bożym Narodzeniu. Realizm szopki bardzo rzadko odwołuje się do realiów cza-

sów Chrystusa. Kamienną grotę betlejemską zastępuje szopa z drewna i słomy, ciepły klimat południa zmienia się w ostry, mroźny, grudniowy. Egzotykę zastępuje rodzimność. Lokalny koloryt, cała ta polska aura — nadaje bardzo osobisty, niemalże prywatny wymiar całemu misterium. W poetyce szopki ujrzał Wyspiański swoje „Wesele”, inicjując jakby nowy sposób wykorzystania tego starego, sprawdzonego w teatrze i w literaturze modelu. Religijno - patriotyczne „Betlejem polskie” Lucjana Rydla i jakże liryczne „Gdy się Chrystus rodzi” Emila Zegadłowicza to pokłosie tej tradycji, którą wzbogaciła „Pastorałka” Leona Schillera i Jana Maklankiewicza, a w ostatnich latach „Po górach, po chmurach” — współczesna ballada wigilijna Ernesta

Brylla i Katarzyny Gaertner.

W starożytnym Rzymie calendae — oznaczało pierwszy dzień każdego miesiąca. Koleśdę obchodzono na początku stycznia i była to uroczystość, ku czci odradzającego się słońca. Na czym dziś polega tajemnica tej wielkiej ludzkiej odnowy?

KRZYSZTOF WÓJCICKI

Teatr Dramatyczny w Gdyni: Jan Skotnicki, „KOLEDNICY”, muzyka — Jerzy Satanowski, reżyseria — Jerzy Janeczka, scenografia — Janusz Tartyłło, kierownictwo muzyczne: Jerzy Partyka, przygotowanie muzyczno-wokalne — Roman Krebs, plastyka ruchu: Przemysław Sliwa, asystent reżysera: Stefan Iżyłowski.

Grają: Hanna Bitner-Szymalska, Wiesława Kosmalska, Urszula Kowalska, Barbara Wawrowska, Elżbieta Wilczek, Małgorzata Szudarska, Anna Komornicka, Witold Burakowski, Ryszard Maria Fischbach, Stefan Iżyłowski, Tomasz Jankiewicz, Stanisław Kędzia, Krzysztof Płóciennik, Andrzej Richter, Zbigniew Stokowski, Jerzy Witowski.

Premiera: 15. XII. 1960 r. go dzina 19.